

Anielski Kram

Data publikacji: 30.03.2021 15:50

Anielski Młyn będący klubem muzycznym wspierającym młodych cieszyńskich artystów ciągle rozwija swoją działalność. Niedawno został fundacją. I przymierza się do dalszego rozwoju wychodząc daleko poza scenę muzyczną.

□

O inicjatywie wspomagania paczkami żywnościowymi tych, którzy znaleźli się w potrzebie już pisaliśmy. - ***W tym, co robimy, nie chodzi wcale o to, żeby tylko rozdawać jedzenie. Chcemy dawać przysłowiową wędkę, a nie rybę. W tym celu zrobiliśmy A.M. Kram. To przestrzeń, w której zbieramy wyroby Cieszyńskich rękodzielników. Nie tylko tych, którzy mają trudną sytuację materialną. Niektórzy nie narzekają na ciężki los, a swoje „cudeńka” robią z nudów. Muzycy dają tu swoje płyty, babcie ręcznej roboty skarpety, podusie itd. Dla tych, którzy nie mają warsztatu, a chcieli by coś zrobić, mamy pracownie: techniczną oraz tekstylną. To tam powstają nasze koszulki, torby, przypinki itd... Jesteśmy w trakcie dogadywania się z kilkoma sklepami, w których chcemy wystawiać produkty zebrane w A.M.kram. Już niedługo zaczną pojawiać się walizy z naszymi wyrobami w zaprzyjaźnionych z naszą fundacją punktach. Jeżeli uda się dopiąć projekt, to będą bardzo szczęśliwy, bo to pozwoli zarabiać realne pieniądze wszystkim, którzy chcą pracować, a nie mają możliwości*** – mówi Artur Cygan znany jako Dragon, inicjator powstania klubu Anielski Młyn i wszystkich kolejnych, skupionych wokół niego inicjatyw.

Jak powstał pomysł na kram Anielskiego Młyna? Jak i inne inicjatywy – z potrzeby chwili. - ***Zaczęliśmy od sprzedaży skarpet ręcznie robionych przez babcię jednej z naszych młynowych koleżanek. A na czym się skończy, to zobaczymy. Ale czuję, że to będzie świetna i wzbogacająca przygoda!*** - ekscytuje się Dragon. I od razu uprzedza ewentualne komentarze. - ***Tak, oczywiście fundacja zarabia na każdej rzeczy kilka procent, więc nie jest to żadne poświęcenie. Po prostu pomysł na pomoc we wzajemnym uzupełnianiu kilku braków*** – podkreśla.

Dodajmy, że pod skrzydłami Anielskiego Młyna oprócz sceny wyposażonej w podstawowe instrumenty, z której korzystać mogą muzycy, którzy chcieliby, a nie mają gdzie i na czym grać, działają również pracownie, z których chętni mogą korzystać. Są to IzuDizu – pracownia tekstylna oraz SecondLife - techniczna. Są to miejsca, gdzie przyjść mogą ci wszyscy, którzy chcieli by coś zrobić, a w domu nie mają do tego warunków i sprzętu.

(indi)